

DAGMARA ŚNIEWSKA

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

dsniewska@gmail.com

***Szczur* Witolda Gombrowicza jako przypowieść o władzy politycznej**

Celem szkicu jest zaprezentowanie kolejnej możliwej drogi odczytywania dzieł Witolda Gombrowicza. W kontekście filozofii politycznej omówiony zostanie jeden z najstarszych utworów polskiego pisarza, a mianowicie, pochodzące z lat trzydziestych opowiadanie zatytułowane *Szczur*. W proponowanym ujęciu, stanowi ono swoistą przypowieść traktującą o władzy politycznej. Gombrowicz zasłynął bowiem nie tylko jako awangardowy artysta wymykający się utartym schematom, lecz także jako przenikliwy obserwator życia społecznego – a jego dzieła zdają się dokumentować poczynione przezeń spostrzeżenia. Kluczem do odczytania *Szczura* jest – między innymi – pewien wycinek myśli politycznej Niccolò Machiavellego. Florencki dyplomata i filozof w swym skandalizującym niegdyś opinii publicznej *Traktacie o Księżu* przedstawił dwa modele sprawowania władzy. Okazuje się, że zachowania protagonistów gombrowiczowskiego opowiadania mogą stanowić ilustrację do konceptu renesansowego myśliciela.

Słowa kluczowe

władza polityczna, W. Gombrowicz, historia myśli politycznej

„Lisem trzeba być, aby się poznać na siłach,
lwem, aby przestraszyć wilków”.

N. Machiavelli, *Traktat o Księżu*

Władza¹ i szeroko rozumiana przemoc to pojęcia, które niczym refren powtarzają się w historii myśli politycznej. Nie zaskakuje fakt, że zwykle występują one

¹ Na przestrzeni dziejów termin ten wielokrotnie poddawano próbom zdefiniowania. Autorzy poszczególnych koncepcji – często kierowani duchem epoki, w której żyli – koncentrowali się na rozmaitych aspektach panowania: raz uwypuklali kwestię jego genezy, innym razem podmiotów, kiedy indziej – legitymizacji, czyli nadania rządzącym prawa do rządzenia. Poniżej fragment encyklopedycznego hasła, które uwzględnia niejednoznaczność władzy, a zarazem wskazuje na kwestie stanowiące punkty wspólne wielu mniej lub bardziej klasycznych definicji.

w bliskim sąsiedztwie: dzieje ludzkości niejednokrotnie udowodniły, iż władza pozwala na mniej lub bardziej legalne stosowanie przemocy, a przemoc nierzadko stanowi skuteczny środek do objęcia i/lub utrzymania panowania. Władza podsztyta agresją stanowi również jeden z lejtmotywów twórczości Witolda Gombrowicza: kiedy pisarz konstruował kolejne światy, nie stronił od poddawania ich mieszkańców wymyślnym aktom okrucieństwa. Dopuścił do tego, by niewinnego Syfona „gwałcono przez uszy”², małomówną Iwonę zadławiono ością³, a pocziwego Władzia sprowokowano do popełnienia samobójstwa⁴. Lista krzywd, jakich doświadczały poszczególne postaci, jest znacznie dłuższa. Można więc uznać, że przemoc rozumiana jako narzędzie w walce o kontrolę nad drugim człowiekiem odgrywa istotną rolę właściwie we wszystkich dziełach Gombrowicza i znamionuje każdy etap jego twórczości.

Tekstem szczególnie nasyconym agresją i żądzą władzy jest *Szczur*⁵, pochodzące jeszcze z lat trzydziestych opowiadanie, włączone dopiero do zbioru *Bakakaj*, a wcześniej opublikowane na łamach prasy. W utworze przedstawiającym historię dwóch mężczyzn, którzy bez skrupułów zadają innym cierpienie, odnaleźć można motyw tortur, sadystyczną psychologiczną grę, krwawe morderstwa, a także opis życia po traumie i z traumą... Czyżby młody Gombrowicz popełnił thriller psychologiczny? Wykluczone: cała historia jest wyraźnie groteskowa, a wspomniane tortury mają niewiele wspólnego na przykład z tymi opisanymi w jednej z najsłynniejszych powieści George’a Orwella⁶ – choć dokonywane są za pomocą tego samego narzędzia.

Szczur, mimo swej lekkiej i typowej dla jego autora ekscentrycznej formy, dotyka mrocznych obszarów ludzkiej natury, którym w niniejszym artykule poświęcę szczególną uwagę. Filozoficzna głębia twórczości Gombrowicza⁷ skłania interpretującego opowiadanie do podążania tropem nietzscheańskim i – poniekąd – freudowskim⁸, ale też zachęca do refleksji zorientowanej stricte na problematykę

Tak jest też rozumiana kategoria władzy, do której odwołuje się autorka niniejszego rozdziału: „WŁADZA – zjawisko ogólnoludzkie i ogólnodziejowe, lecz wieloznaczne oraz przejawiające się w wielorako zróżnicowanych formach, jednak stanowiące wertykalną i asymetryczną relację międzyludzką, w której jedne podmioty (jednostki lub grupy) są rządzące (rozkazodawcze), a inne – rządzone (podległe); przypadkiem szczególnie doniosłym dziejowo i brzemieniem w skutki, gdyż dotyczącym wszystkich zorganizowanych społeczności, jest w. polityczna”. Zob. J. Bartyzel, *Władza*, [w:] *Encyklopedia polityczna*, t. I, red. J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, Radom 2007, s. 439.

² Zob. W. Gombrowicz, *Ferdydurke*, Kraków 2017.

³ Zob. idem, *Iwona, księżniczka Burgunda*, [w:] *Dramaty*, Kraków 2015.

⁴ Zob. idem, *Ślub*, [w:] *Dramaty*, Kraków 2015.

⁵ Idem, *Szczur*, [w:] *Bakakaj i inne opowiadania*, Kraków 2018.

⁶ Zob. G. Orwell, *Rok 1984*, przekł. J. Mirkowicz, Warszawa 2014.

⁷ Janusz Margański, snując refleksję na temat filozoficznych kontekstów twórczości Gombrowicza, zwraca uwagę na osobliwą mieszaninę koncepcji: „Jest św. Augustyn, jest Berkeley (Husserl, Hume!), Kant — wyliczenie można kontynuować do końcowych liter alfabetu. Nazwiska te, jeżeli je ułożyć synchronicznie, pojawiają się w zdumiewających konfiguracjach. Montaigne sasiaduje z Husserlem i Marxem, Diderot przegląda się w Rousseau, Sartre zagląda w oczy Santayanie i dopomina się o miejsce dla Kartezjusza”. Zob. idem, *Filozof Gombrowicz*, „Teksty Drugie” 1991, nr 5 (11), s. 106.

⁸ Odsyłam w tym miejscu do artykułu Łukasza Tischnera: *Gombrowicz poprawia Nietzschego: Kilka uwag o „Szczurze”*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2. Autor interpretuje dzieło Gombrowicza w odniesieniu do psychoanalizy, a także filozofii Friedricha Nietzschego oraz Arthura Schopenhauera.

społeczną, czy wręcz polityczną. Wiąże się to z koniecznością nawiązania do autorów niekomentowanych bezpośrednio przez Gombrowicza, lecz przejawiających pewne podobieństwa w toku rozumowania. Zasadniczym celem tego szkicu jest zatem przedstawienie kolejnej interdyscyplinarnej drogi interpretacji tego dzieła literackiego. *Szczur* zostanie przeanalizowany z perspektywy politologicznej⁹ i przedstawiony jako swoista przypowieść¹⁰ traktująca o okrucieństwie władzy politycznej.

Fabula opowiadania oscyluje wokół konfliktu dwóch postaci przejawiających skrajnie odmienne temperamenty. Tu podkreślić należy, iż zderzenia różnorodnych odmienności i z reguły katastrofalne tego następstwa, stanowią specyficznie gombrowiczowskie „zagranie”. Dla przykładu, przywołać w tym miejscu można walkę analizy z syntezą, stroju z nagością, dojrzałości z niedojrzałością, czy naturalności z tym, co sztuczne. Antynomia przedstawiona w *Szczurze* może – na co zwraca uwagę w swym artykule Łukasz Tischner¹¹ – nawiązywać do koncepcji „nadczołowieka” i „ostatniego człowieka” Friedricha Nietzschego¹², a wręcz parodiować wizję niemieckiego myśliciela¹³.

Pierwszy z bohaterów, żądny krwi agresor zwany Huliganem, terroryzuje lokalną społeczność. To gombrowiczowski *Übermensch*, którego cechą charakterystyczną jest „szeroka natura” – jej genezę omawia narrator następującymi słowami: „Urodził się on w szczerym polu i na rozległej równinie – wychowywał się po lasach, górach, dolinach i rozłogach – nigdy nie sypiał w zamkniętym pomieszczeniu – i to mu dało specyficzną masywność i szerokość natury – rozległość duszy – kolebiącą rozlewność usposobienia”¹⁴. Ten skrajny ekstrawertyzm nie pozostaje obojętny dla otoczenia bohatera: „Zbójca Huligan nienawidził wszystkiego, co ciasne, wąskie, drobnostkowe, na przykład złodziei kieszonkowych, i jeśli miał do wyboru albo szczyzną kogoś, albo wałnąć, to walił – i kroczył ciężko, szeroko po polach,

⁹ Zastosowanie takiej perspektywy wzbudzać może pewne wątpliwości, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż sam Gombrowicz niejednokrotnie dystansował się od polityki i zdecydowanie sprzeciwiał „upolitycznianiu” jego dzieł. Odnoszę się jednak nie do praktycznej, zwykle dość potocznie rozumianej polityki, lecz do szerszego namysłu nad politycznością natury ludzkiej, zakorzenionego w politycznej filozofii. Szczególnie interesującymi przykładami wykorzystania pryzmatu nauk społecznych – zwłaszcza politologii – w odniesieniu do twórczości Gombrowicza są następujące prace: L. Nowak, *Gombrowicz: człowiek wobec ludzi*, Warszawa 2000; W. Kaute, *Polska i Polacy a „duch” nowożytności w Dzienniku Witolda Gombrowicza*, „Studia humanistyczno-społeczne” 2016, t. 12, s. 53–90; P. Kulas, *Gombrowicz i problem teologiczno-polityczny*, „Przegląd Polityczny” 2012, nr 114, s. 147–152; P. Świercz, *The Marriage from the Perspective of Political Philosophy*, „Horyzonty Polityki” 2019, nr 10 (30), s. 39–64.

¹⁰ Przypowieść zdefiniować można jako „utwór narracyjny, w którym opowiedziana historia ważna jest nie sama przez się, ale jako ilustracja pewnych ogólnych prawideł ludzkiego losu”, zob. J. Sławiński, *Przypowieść*, [w:] *Podręczny słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Warszawa 2005, s. 251–252.

¹¹ Zob. Ł. Tischner, *Gombrowicz poprawia Nietzschego...*, s. 201–202.

¹² Zob. np. R. Lanier Anderson, *Friedrich Nietzsche*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2017 Edition), red. Edward N. Zalta, [w:] <https://plato.stanford.edu/archives/sum2017/entries/nietzsche> [dostęp: 6 IX 2020].

¹³ Jak wiadomo, Gombrowicz niejednokrotnie – i z dużą swobodą zresztą – nawiązywał w swych dziełach do filozofa, który miał odwagę „uśmiercić” Boga. Cała koncepcja Kościoła Międzyzłudzkiego, czy pamiętna scena „zabicia” mszy w *Pornografii*, to zaledwie najbardziej jaskrawe dowody na fascynację Gombrowicza Nietzschem.

¹⁴ W. Gombrowicz, *Szczur...*, s. 263.

śpiewając co sił w piersiach¹⁵. Bohater, rozsierdzony małostkowością otoczenia, rozwiązuje swe problemy unicestwiając ich źródła, a „wszystkie morderstwa jego były huczne, śmiałe, rozległe i rozgłośnie¹⁶. To naganne zachowanie szczególnie irytuje byłego sędziego Skorabkowskiego, człowieka obdarzonego „naturą wąską” i niepałającego sympatią do jednostek o odmiennym niż jego własne, usposobieniu. Konfrontacja bohaterów jest więc nieunikniona: Skorabkowski staje na drodze Huligana i postanawia zaprowadzić nowe porządki, a właściwie, naraża swego wiernego sługę na niemal pewną śmierć, rzucając go na „pożarcie” Huliganowi.

Tu należałoby nadmienić, iż echa wzmiankowanej wcześniej myśli freudowskiej są już dobrze widoczne na tym, wczesnym jeszcze etapie fabuły. Przesyconą agresją walkę tych dwóch silnych osobowości da się bowiem odczytać jako swoistą sublimację seksualnych pragnień¹⁷. Jest to szczególnie istotne w kontekście niniejszej analizy, bowiem polityczność w całej twórczości Gombrowicza ma wyraźnie erotyczny podtekst¹⁸. Dosłowne objaśnianie politologicznych pierwiastków obecnych w *Szczurze* (jak również w innych dziełach autora) bezpośrednio przez pryzmat koncepcji Sigmunda Freuda nie wydaje się jednak najbardziej fortunnym zabiegiem – filozofia Herberta Marcuse’a (polemizującego z ojcem psychoanalizy) wygląda na bardziej kompatybilną z przedmiotem niniejszych rozważań¹⁹. Inną optyką, którą warto wykorzystać przy odczytywaniu Gombrowicza w kontekście filozofii politycznej, może być myśl Michela Foucaulta, w której erotyka również odgrywa niebagatelną rolę²⁰.

Wracając zaś do burzliwych losów bohaterów *Szczura*: ostatecznie, przerażonemu Ksaweremu udaje się przeżyć to traumatyczne spotkanie ze zbirzem, a Skorabkowskiemu uwięzić Huligana we własnej piwnicy. Rozpoczyna się seria tortur, których celem jest zawężenie Huligańskiej natury: „co noc od siódmej ciasny sędzia w apelacji pracował nad bezgłośnym łotrem w pocie czoła, milczkiem, milczkiem²¹. „Pracę” tę można określić mianem wysoce osobiwej, bowiem „Milczkiem [Skorabkowski – D.Ś.] podchodził doń i naprzód łechtął go [Huligana – D.Ś.] w pięć długo, długo, iżby pobudzić do kurczowego drobnego chichotu, a potem zakładał mu małostkowe szykany z patyczków i zwęzał mu pole widzenia za pomocą desek, wsadzał mu szpileczki i ukazywał mu groszek, fasolkę, buraczki...²². Wszystkie te zabiegi nie przynoszą oczekiwanych skutków. Owszem, bywają

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 264.

¹⁷ Ponownie odsyłam do interpretacji Łukasza Tischnera.

¹⁸ Nad wyraz widoczne jest to w dramatach: obłąd ogarniający cały dwór królewski jest konsekwencją buntowniczych zaręczyn Księcia Filipa, głównego bohatera *Iwony, księżniczki Burgunda*, Henryk chce wymknąć się Formie udzielając sobie tytułowego ślubu, a znak równości postawić można między operetkową nagością a wolnością od ideologii. Zachęcam do zapoznania się z interpretacją *Operetki* dokonanej przez Jerzego Jarzębskiego: *idem, Erotyka i polityka* [w:] *Witold Gombrowicz nasz współczesny*, red. J. Jarzębski, Kraków 2012, s. 530–539.

¹⁹ Zob. np. A. Farr, *Herbert Marcuse*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2020 Edition), red. Edward N. Zalta, [w:] <https://plato.stanford.edu/archives/sum2020/entries/marcuse> [dostęp: 6 IX 2020].

²⁰ Zob. np. G. Gutting, J. Okśala, *Michel Foucault*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2019 Edition), red. Edward N. Zalta, [w:] <https://plato.stanford.edu/archives/spr2019/entries/foucault> [dostęp: 6 IX 2020].

²¹ W. Gombrowicz, *Szczur...*, s. 269.

²² *Ibidem*.

momenty, które mogłyby świadczyć o subtelnych zmianach w osobowości Huligana: „Wielokroć zdawało się starymu panu, że na drodze usilnych zabiegów osiągnąć zdołał niejaki zwężenie”, ale „co tydzień nadchodził moment próby, i była to dla oprawcy straszna chwila”²³. Sfrustrowany sędzia wciąż jednak poszukuje metody, która ostatecznie uciszy zbójcę. Punkt *minoris resistentiae* objawia się niespodzianie: „Gdy pewnego razu spory szczur nawiedził przypadkowo kaźnię i przemknął wzdłuż ściany, niezłomny dotychczas hulaka skurczył się”²⁴. Okazuje się, że wstręt, jakim szczur napawa Huligana, skutecznie zawęży naturę bandyty. Więzień Skorabkowskiego „na widok szczura tężał i kurczył się, wyraźnie się zwężył i ścieśniał, drżał i wibrował”²⁵. Od tej pory były sędzia wraz z Ksawerym regularnie torturują Huligana, narażając go na bliską obecność gryzonia²⁶.

Kolejny zbieg okoliczności²⁷ kończy jednak wieloletnie męczarnie więźnia. Przez własną nieuwagę oprawca i jego sługa niefortunnie zderzają się ze sobą: „Trzask nastąpił w piwnicy, rozpryskiwanie mózgow – ach! Oto wolny był zbójca Huligan po jedenastu latach i czterech miesiącach, oprawcy jego leżeli bez ducha”²⁸. Tak długotrwałe ingerowanie w osobowość zbira doprowadziło do szeregu zmian w jego temperamencie. Gdy udaje się Huliganowi wydostać z piwnicy Skorabkowskiego, bohatera ogarnia groza na samą myśl o otwartych przestrzeniach. Natrętnie powraca też lęk przed szczurem, który może przecież w zaroślach czyhać na bohatera.

Ostatecznie, uciekinier postanawia ukryć się w stodole, a tam – ku swej ogromnej radości – dostrzeże swoją ukochaną, Maryškę. Dziewczyna śpi, jednak – jak ze zgrozą zauważa Huligan – nie jest sama: „Sporych rozmiarów szczur wychynął spod belki, ostrożnie wylazł na klepisko i z lekka pokicał nieopodal Marysinej kiecki”²⁹. Rozsierdzony Huligan postanawia ostatecznie unicestwić szczura. Takie zachowanie można zapewne określić mianem agresji przeniesionej, ponieważ zbójca ma świadomość, iż najprawdopodobniej nie jest to ten sam szczur, którym był przez lata torturowany. Ostrożności nigdy jednak za wiele. Szczur ginie, jednak nie pod wpływem morderczego ciosu Huligana. Gryzonia zabija kochanka bandyty – spłoszone zwierzę wpada do jej otwartych ust, a nieświadoma makabryczności sytuacji kobieta odruchowo odgryza głowę zwierzęciu.

Uwzględniając wcześniej zasygnalizowany erotyczny fundament polityki widzianej oczami Gombrowicza, przyjrzyjmy się wybranym fragmentom pewnego politycznego traktatu, pozornie niemającego zbyt wielu punktów styčných

²³ *Ibidem*, s. 270.

²⁴ *Ibidem*, s. 271.

²⁵ *Ibidem*, s. 272.

²⁶ Strach i wstręt, którego doświadcza „niemiłosiernie” torturowany bohater, prowadzi do nieodwracalnego zawężenia jego natury – Gombrowicz afirmuje więc wstręt, podkreśla jego ogromny wpływ na poszczególne, pozornie niezłomne jednostki.

²⁷ Czy może raczej pozór przypadkowości, jak bowiem zauważa Tischner, przebiegiem wydarzeń kieruje jakaś mechaniczna, złowroga zasada. Tu właśnie widoczny jest rys schopenhauerowski: owa „piekielna zasada” Natury wiąże się z „okrucieństwem Woli”. Por. idem, *Gombrowicz poprawia Nietzschego...*, s. 205.

²⁸ W. Gombrowicz, *Szczur...*, s. 274.

²⁹ *Ibidem*, s. 277.

z twórczością polskiego pisarza. Mowa o najślynniejszym, niegdyś skandalizującym dziele Niccolò Machiavellego³⁰, które może dodać sprawie kolejnego wymiaru.

Jak to ujął Bertrand Russell, kreśląc w czasie drugiej wojny światowej swój dalece subiektywny zarys zachodniej filozofii: „Stało się utartym zwyczajem, że czytelnicy Machiavellego oburzają się na jego poglądy, które często są istotnie szokujące. Wielu innych wypowiadałoby jednak równie szokujące poglądy, gdyby byli równie wolni od obłudy”³¹. *Traktat o Księciu* pióra florenckiego dyplomaty zawiera szereg tez, które mogły wywoływać (i wciąż wywołują) burzliwe dyskusje na temat istnienia bądź braku powiązań zachodzących między władzą i różnie definiowaną moralnością. Czy wypada bowiem tak bezwstydnie głosić, że cel uświęca środki? Ponownie zacytuję Russella, który najwyraźniej sympatyzował z twórczością Machiavellego: „Najważniejszym źródłem niesławy, jaka w potocznej opinii przyłgnęła do jego imienia, jest oburzenie hipokrytów, którzy nie potrafią znieść śmiałego przyznania się do niegodziwego postępowania”³². Rzeczoną niegodziwością jest m.in. niewywiązywanie się z umów czy – co szczególnie ważne w kontekście niniejszego rozdziału – stosowanie przemocy.

Machiavelli nie pochwalał też każdego krzywoprzysięstwa i wszystkich aktów agresji. Jeżeli jednak mogą one przynieść wymierną korzyść polityczną, władca nie powinien być ograniczony przez własne skrupuły. Przetrawianie i potęga państwa odgrywają tu rolę nadrzędną, a w imię racji stanu warto czasem nagiąć reguły gry. Przemoc zaś, tak skuteczna we władaniu państwem, przyjąć może dwie skrajne formy, które – w mojej opinii – zdają się uosabiać bohaterowie opowiadania Gombrowicza. Rzecz jasna, nie należy na tej podstawie entuzjastycznie wnioskować, iż autor *Szczura* w pełni celowo i świadomie nawiązuje do traktatu renesansowego myśliciela. Co więcej, podkreślić należy, iż sam Gombrowicz niejednokrotnie bawił się filozofią, wyluskując z niej odpowiadające mu wycinki słynnych koncepcji i tworząc z tych wrywków nierzadko karykaturalne, udziwnione obrazy³³. W niniejszym szkicu zwracam więc jedynie uwagę na fakt, iż figury przedstawione przez Machiavellego dobrze wpisują się w gombrowiczowskie rozumienie mechanizmów sterujących życiem społecznym. Machiaweliczny pierwiastek stanowi tu raczej, nawiązując do obrazowego porównania Janusza Margańskiego, kolejny składnik paskudnej potrawy, przyrządzanej przez protagonistę *Ferdydurke*³⁴.

Drugim ważnym punktem odniesienia są elementy filozofii politycznej Thomasa Hobbesa. Angielski myśliciel skutecznie rozpropagował maksymę *homo homini lupus est*, kreśląc w *Lewiatanie*³⁵ wizję społecznego człowieka skłonnego do przemocy. Hobbes odcisnął swym traktatem wyraźne piętno na koncepcjach natury

³⁰ Zob. N. Machiavelli, *Traktat o Księciu*, przekł. A. Sozański [w:] <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/machiavelli-traktat-o-ksieciu.pdf> [dostęp: 9 VI 2020].

³¹ B. Russell, *Dzieje zachodniej filozofii i jej związku z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dziś*, przekł. T. Baszniak, A. Lipszyc, M. Szczubiałka, Warszawa 2012, s. 581.

³² *Ibidem*.

³³ Czego doskonałym przykładem jest osobliwa „gra” pojęciem „prawa natury” w najstarszym z dramatów Gombrowicza.

³⁴ J. Margański, *Filozof Gombrowicz...*, s. 106.

³⁵ T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przekł. Cz. Znamierowski, Warszawa 2009.

człowieka, które ukształtowały się w latach późniejszych. Człowiek-indywidualista, egoistyczna, przebiegła, żądna władzy jednostka³⁶ – taka diagnoza współcześnie nie brzmi już szczególnie kontrowersyjnie, ponieważ na przestrzeni ostatnich stu-letci została wielokrotnie przedstawiona zarówno przez humanistów, jak i przedstawicieli nauk przyrodniczych³⁷.

Również postaci wyłaniające się z dzieł Gombrowicza niejednokrotnie wpisują się w taki sposób myślenia o *homo sapiens*. Szczególnie wyraźne analogie między spostrzeżeniami Hobbesa i Gombrowicza można zaobserwować w *Ślubie*, Szczur jednak nie jest ich pozbawiony. Celem Huligana było tępienie wszelkich przejawów małostkowości, które wręcz uosabiał Skorabkowski, zaś Skorabkowskiego – zawężenie rozległej natury Huligana. Tak sprzeczne interesy bohaterów musiały nieuchronnie doprowadzić do ich konfliktu. Z dużą dozą prawdopodobieństwa należy jednak uznać, że obaj protagoniści, skonstruowani przez Gombrowicza na zasadzie przeciwieństw, pragną osiągnąć dokładnie ten sam cel: zdobyć i utrzymać władzę. Jak to ujął Hobbes: „ludzie stale współzawodniczą ze sobą o zaszczyty i godności [...] stąd między ludźmi powstaje na tym gruncie zawiść i nienawiść, a ostatecznie i wojna”³⁸.

Gdyby Skorabkowski nie pragnął władzy, a chciał wyłącznie pozbyć się ze swego otoczenia rozwścieczonego mordercy, nie więziłby go przez ponad dekadę w piwnicy własnego domu. Były sędzia, mimo że dość skutecznie unieszkodliwia agresywnego Huligana, nie jest bohaterem, któremu zależy na dobru lokalnej społeczności. Trzeba jednak przyznać, że „ogół” zyskuje na obsesji sędziego. Cytując Richarda Dawkinsa: „w pewnych sytuacjach najlepszą drogą do osiągnięcia

³⁶ Zainteresowanych odsyłam m.in. do artykułu Wojciecha Kaute: *Jednostka i jej świat w ujęciu Thomasa Hobbesa: u podstaw nowożytnego pojmowania polityczności*, „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis*” 2006, nr 2, s. 11–32. Samą dyskusję pomiędzy nowożytnym postrzeganiem jednostki, a koncepcją klasyczną naświetla Piotr Świercz w tekście *Znaczenie pojęcia „natura” w doktrynie politycznej Thomasa Hobbesa na tle koncepcji zoon politikon*, „*Horyzonty Polityki*” 2010, nr 1 (1), s. 111–130.

³⁷ Wypada wspomnieć, że filozofia polityczna Hobbesa wpisuje się w pewien nurt myślenia o człowieku, który Frans de Waal określa mianem „teorii fasady”. Wybitny badacz altruizmu u naczelnych przeciwstawia ją w „teorii matryoszki”, samemu opowiadając się po tej drugiej stronie naukowej dysputy. Hobbes, jak już wspomniano, wierzył w społeczność człowieka. To, że ludzie funkcjonują w obrębie społeczeństwa, jest – zdaniem Hobbesa – przekroczeniem ich własnej natury. De Waal poddaje tego typu koncepcje w wątpliwość. Komentując poglądy Thomasa Henry’ego Huxleya (upraszczając nieco: Huxley, podobnie jak jego imiennik, przedstawił swego czasu dalece pesymistyczną wizję natury), światowej sławy prymatolog zadaje trafne i bardzo obrazowe pytanie: „Czy ludzie mogą przez pokolenia zachowywać się niezgodnie ze swoją naturą, jak ławica piranii, które zdecydowały się zostać wegetarianami?”. Zob. F. De Waal, *Małpy i filozofowie*, przekł. B. Brożek, M. Furman, Kraków 2019, s. 30–31. Co więcej, Hobbes pisał o strachu przed śmiercią jako podstawowym źródle motywacji jednostek do organizowania się w grupy społeczne. Boimy się o swoje bezpieczeństwo, więc świadomie ograniczamy własną wolność i wybieramy życie „stadne”, zwiększające nasze szanse na przetrwanie. Gdyby nie lęk – nie powstałyby państwa. De Waal polemizuje zaś ze zwolennikami teorii umowy społecznej w następujący sposób: „Te idee dotyczące źródeł uporządkowanego życia społecznego pozostają popularne do dziś, mimo że stojące za nimi założenie o ludziach jako racjonalnie działających, społecznych zwierzętach jest nie do utrzymania w świetle tego, co wiemy o ewolucji naszego gatunku. Hobbes i Rawls tworzą iluzję społeczeństwa jako dobrowolnie przyjętego porządku, opartego na narzuconych sobie przez wolne i równe jednostki regułach. Tymczasem nie można wyznaczyć momentu w historii, kiedy staliśmy się zwierzętami społecznymi: pochodząc od wysoce uspołecznionych przodków ewolucyjnych – długiej linii małp – od zawsze byliśmy zwierzętami żyjącymi w grupach. Wolne i równe sobie jednostki nigdy nie istniały”. Zob. *ibidem*, s. 26.

³⁸ T. Hobbes, *Lewiatan...*, s. 256.

własnych egoistycznych celów jest praktykowanie ograniczonej formy altruizmu na poziomie osobniczym³⁹. Bohater nie walczy też o własne bezpieczeństwo. Cała jego uwaga koncentruje się na przebudowaniu struktur psychiki ofiary. Skorabkowski nie chce śmierci Huligana, wręcz przeciwnie – troszczy się o jego przetrwanie, nawet kosztem własnych nerwów. Musi przecież znosić piekielne wrzaski zbira, ilekroć usiłuje go nakarmić. Jego celem nie jest też odcięcie bandyty od życia społecznego – to bohater osiąga przecież już na początku opowiadania. Myśli Skorabkowskiego wciąż pochłaniają jednak wyłącznie tortury, jakim zamierza poddać więźnia. Raczej nie należy ich rozumieć jako wymyślnej kary czy nawet autotelicznego okrucieństwa. Dręczenie służy wyłącznie zawężeniu natury Huligana, przemianie jego charakteru.

Zróżel obsesji Skorabkowskiego upatrywać można w jego niskim zakresie tolerancji wobec wszelkiej odmienności oraz potrzebie kontrolowania otoczenia. Irytowała go wszelka rozlewność, „Nieustannie chodził on chyłkiem do władz ze skargami – zresztą w największym sekrecie”⁴⁰. Policja nie traktowała zresztą jego donosów zbyt poważnie. „Nie rozumiem, jak można tolerować” – zwierzał się były sędzia naczelnikowi policji – „Mordy w biały dzień popełniane... Przewalanie się i rozwalanie... Hulanki po karczmach. I te śpiewy, ach te śpiewy, te ryki, te wieczne zawrodożenia, wycia...”⁴¹. O ile krwawe zabójstwa w istocie mogły wyraźnie niepokoić Skorabkowskiego (gdyby starzec pojawił się na drodze Huligana, zapewne przypląciłby to życiem), o tyle jego niepokoje związane z karczemnymi hulankami nie wyglądają na problem, który by go bezpośrednio dotyczył. Oczywiście, można zakładać, że Skorabkowski niepokoił się o bezpieczeństwo bywalców karczmy. Z dalszych kolei jego losów nie wynika jednak, aby miał w zwyczaju troszczyć się o czyjekolwiek dobro. Zachowanie Skorabkowskiego najwidoczniej potwierdza hobbesowską tezę, iż „wśród ludzi jest bardzo wielu takich, którzy myślą, że są mądrzejsi i bardziej zdolni do kierowania sprawami publicznymi niż reszta”⁴². Donosy byłego sędziego nie przynosiły spektakularnych efektów, a frustracja bohatera wciąż narastała.

Złość, brak poszanowania dla odmienności (wstręt odczuwany względem Innego) i pragnienie podporządkowywania sobie otoczenia kierowały również postępowaniem Huligana. Bohater od najwcześniejszych lat życia funkcjonował w środowisku sprzyjającym kształtowaniu jego rozległej osobowości. Gdy ktoś stanowił odstępstwo od ustalonej przez niego normy, musiał liczyć się ze śmiercią. Nie dziwi więc, że „Ustępowano mu z drogi. A jeśli kto nie zdążył ustąpić, zbój Huligan walił go łapą w sam środek, albo unosił do góry i miażdżył – albo masakrował wprost – po czym odrzucał na stronę i szedł dalej”⁴³. Groźba śmierci skutecznie podporządkowywała otoczenie bandycie, a nawet sprawiła, że jego postać owiana została legendą, kultem wynikającym i ze strachu, i z podziwu.

³⁹ R. Dawkins, *Samolubny gen*, przekł. M. Skoneczny, Warszawa 2012, s. 37.

⁴⁰ W. Gombrowicz, *Szczur...*, s. 265.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² T. Hobbes, *Lewiatan...*, s. 256.

⁴³ W. Gombrowicz, *Szczur...*, s. 263–264.

Skorabkowski walczył z hałasem, przemocą, przestępczością i prymitywną agresją, której ofiarą padały niewinne jednostki. Owszem, brzmi to chwalebnie, podobnie jak działania Huligana, skierowane przeciw małostkowości, oszustwom, drobnym kradzieżom. Nie to jednak mieli na celu obaj bohaterowie. Korzystne dla lokalnej społeczności efekty są raczej skutkami ubocznymi, jakie zaistniały w trakcie ich dążenia do objęcia brutalnej władzy nad drugim człowiekiem.

Po określeniu celu warto podjąć refleksję nad środkami wykorzystywanymi przez bohaterów. Tu – ponownie – na pierwszy rzut oka wydaje się, że Huligan i Skorabkowski dysponowali zupełnie odmiennymi narzędziami. Zbój nie sili się na tkanie misternych intryg, delegowanie zadań czy głębszą refleksję nad konsekwencjami swoich poczynań. To jego siła i słabość zarazem. Huligan nie traci bowiem czasu na namysł, działa impulsywnie i nierzadko skutecznie, a swoim szaleństwem wywołuje w społeczeństwie podziw i przerażenie. Jednocześnie przegrywa w starciu ze sprytniejszym przeciwnikiem. Skorabkowski – wręcz przeciwnie. Były sędzia wyręcza się innymi, denuncjuje, spędza długie godziny na knuciu i planowaniu. Słaby fizycznie i prawdopodobnie tchórzliwy osiąga swe cele wyłącznie za pomocą sprytu i braku skrpułów.

Co ciekawe, ten pierwszy zyskuje pewną, dość patologiczną sympatię społeczeństwa, podczas gdy drugiego z bohaterów wszyscy ignorują. Błędem jest jednak niedocenianie okrucieństwa drzemiącego w niepozornym staruszku. Jego cierpliwość w pewnym momencie się wyczerpuje, a aktywność wkracza na nowe tory. Skorabkowski bez wyrzutów sumienia ryzykuje nawet życiem swego lokaja, zwabia Huligana w pułapkę i później więzi wroga przez długie lata w odosobnieniu, perfidnie wykorzystując jego fobię. Narzędzia wykorzystywane przez obu bohaterów mają jednak wspólną cechę: wywołują strach. W tym miejscu warto zacytować florenckiego dyplomatę: „Nasuwa się tu pytanie, co lepiej: czy być kochanym, czy też bojaźń wzniecać? Według mnie jedno i drugie jest dobre, lecz gdy ich połączenie trudnościom podlega, a jednego nie dostaje, bezpieczniej jest lęk niż miłość sprawić”⁴⁴.

Trzeba podkreślić, że Skorabkowski i Huligan do złudzenia przypominają makiawelicznego lisa i lwa. Florencki myśliciel, snując refleksję na temat konieczności stosowania przemocy, stwierdza, co następuje: „Kiedy więc konieczność wymaga, aby książę potrafił zapatrywać się na zwierzęta, musi lisa i lwa naśladować; wszak lew nie obroni się przed sidłami, zarówno lis przed wilkami. Lisem trzeba być, aby się poznać na sidłach, lwem, aby przestraszyć wilków”⁴⁵. Huligan – dokładnie jak lew – wpada w zastawione na niego sidła. Skorabkowski nie potrafi się natomiast obronić przed nieoczekiwaną napaścią silniejszego fizycznie drapieżnika. Żaden z bohaterów nie łączy w sobie lwich i lisich cech, dlatego też powodzenie ich misji w tak znacznej mierze uzależnione jest od przypadku (czy też, jak już ustalono,

⁴⁴ N. Machiavelli, *Traktat o Księciu...*, s. 27.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 28.

od złowrogiej Natury⁴⁶). A – jak stwierdza w pewnym momencie Machiavelli – „Wszelako kto mniej polega na szczęściu, dłużej włada państwem”⁴⁷.

Huligan w pewnym momencie przegrywa, ponieważ „Kto tylko lwa naśladuje, ten nie rozumie rzeczy”⁴⁸. Pierwotna, prymitywna agresja jest efektywnym narzędziem sprawowania władzy, jednak w dalszej perspektywie jej skuteczność słabnie. Zbirowi brakuje choćby niewielkiego pierwiastka przebiegłości Skorabkowskiego. Byłemu sędziemu zaś umiejętności wzbudzania respektu, którą doskonale opanował Huligan.

Na tym etapie rozważań rodzi się pytanie: czy – odwołując się do *Traktatu o Księżciu* – można choć w pewnym stopniu usprawiedliwić działania Skorabkowskiego i Huligana? Ten, kto zechciałby się podjąć kuriozalnej roli adwokata bohaterów, zwróci zapewne uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, Skorabkowski, ograniczając wolność Huligana, chroni społeczeństwo przed niebezpieczną jednostką i (mimo wszystko!) przyczynia się do realizacji tak zwanego „dobra wspólnego”. Po drugie, Huligan, tępiąc (a wręcz unicestwiając) źródła i przejawy małostkowości, na pewnym poziomie dba o moralny kręgosłup swego otoczenia. Po trzecie, sadystyczna gra, jaką prowadzi były sędzia, jest niewielką stratą dla społeczeństwa. Cierpi bowiem „zaledwie” jedna osoba, na dodatek taka, która sama przysparzała innym cierpień. Dzięki temu pozostali ludzie są bezpieczni. Taka linia obrony Skorabkowskiego wpisuje się w teorię racjonalnego wyboru. Po czwarte wreszcie, skoro celem obu bohaterów jest władza, to znaczy, że zastosowane przez nich narzędzia były adekwatne do realizacji ich zamierzeń. W tym sensie nie można mieć do obu postaci pretensji.

Pewna kwestia wydaje się jednak szczególnie problematyczna przy syntezie wizji Gombrowicza i Machiavellego. Florencki dyplomata dawał politykom przyzwolenie na czyny powszechnie uznawane za niemoralne – pod warunkiem, że miały one służyć pewnemu dobru, a konkretniej: dobru państwa. Natomiast w bohaterach Gombrowicza próżno szukać takich motywacji, świadomego dążenia do jakiegokolwiek dobra. Huligan i Skorabkowski, stosując przemoc, toczą bezwzględną walkę wyłącznie o autoteliczną władzę, a wyższe ideały dalekie są od ich zainteresowań.

Reasumując, z twórczości Gombrowicza wyłania się wyraźnie pesymistyczny obraz życia społecznego, a tym samym – polityczności. *Szczur*, dzieło w swej filozoficznej głębi zdecydowanie eklektyczne (ponieważ, jak się okazuje, łączące w sobie zarówno nuty renesansowe, nowożytnie, jak i te całkiem nowoczesne), ukazuje nam świat funkcjonujący według budzących groźbę prawideł, przesycony niepohamowaną przemocą fizyczną i psychiczną, wyraźnie spolaryzowany dzięki potężde wstrętu, który konfliktuje ze sobą jednostki. Huligan i Skorabkowski – lew i lis,

⁴⁶ Co też warte uwagi, w twórczości Gombrowicza pojęcie „natura” posiada szereg znaczeń i zastosowań. Bywa wykorzystywana jako synonim charakteru, czy też osobowości człowieka, ale również – bardzo przewrotnie – jako synonim kultury (wyrażanej chociażby przez dworski konwenans), czy też wreszcie – jako pewna opresyjna siła, która ogranicza wolność jednostki.

⁴⁷ N. Machiavelli, *Traktat o Księżciu...*, s. 10.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 28.

bądź też nadczłowiek i człowiek ostatni – są wielkimi przegranymi, którzy mimo swej fizycznej siły i sprytu, ulegają piekielnej mechanice.

Bibliografia

OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

- Nowak L., *Gombrowicz: człowiek wobec ludzi*, Warszawa 2000.
Russell B., *Dzieje zachodniej filozofii i jej związki z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dziś*, przekł. T. Baszniak, A. Lipszyc, M. Szczubińska, Warszawa 2012.
De Waal F., *Małpy i filozofowie*, przekł. B. Brożek, M. Furman, Kraków 2019.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Jarzębski J., *Erotyka i polityka* [w:] *Witold Gombrowicz nasz współczesny*, red. J. Jarzębski, Kraków 2012.
Kaute W., *Jednostka i jej świat w ujęciu Thomasa Hobbesa: u podstaw nowożytnego pojmowania polityczności*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2006, nr 2.
Kaute W., *Polska i Polacy a „duch” nowożytności w Dzienniku Witolda Gombrowicza*, „Studia humanistyczno-społeczne” 2016, t. 12.
Kulas P., *Gombrowicz i problem teologiczno-polityczny*, „Przegląd Polityczny” 2012, nr 114.
Margański J., *Filozof Gombrowicz*, „Teksty Drugie” 1991, nr 5 (11).
Świercz P., *The Marriage from the Perspective of Political Philosophy*, „Horyzonty Polityki” 2019, nr 10 (30).
Świercz P., *Znaczenie pojęcia „natura” w doktrynie politycznej Thomasa Hobbesa na tle koncepcji zoon politikon*, „Horyzonty Polityki” 2010, nr 1 (1).
Tischner Ł., *Gombrowicz poprawia Nietzschego: Kilka uwag o „Szczurze”*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2.

HASŁA SŁOWNIKOWE

- Bartyzel J., *Władza*, [w:] *Encyklopedia polityczna*, t. I, red. J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, Radom 2007, s. 439–444.
Farr A., *Herbert Marcuse*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2020 Edition), red. Edward N. Zalta, [w:] <https://plato.stanford.edu/archives/sum2020/entries/marcuse> (dostęp: 06 IX 2020).
Gutting G., *Oksala J., Michel Foucault*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2019 Edition), red. Edward N. Zalta, [w:] <https://plato.stanford.edu/archives/spr2019/entries/foucault> (dostęp: 06 IX 2020).
Lanier Anderson R., *Friedrich Nietzsche*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2017 Edition), red. Edward N. Zalta, [w:] <https://plato.stanford.edu/archives/sum2017/entries/nietzsche> (dostęp: 06 IX 2020).
Sławiński J., *Przypowieść*, [w:] *Podręczny słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Warszawa 2005, s. 251–252.

LITERATURA PIĘKNA

- Dawkins R., *Samolubny gen*, przekł. M. Skoneczny, Warszawa 2012.
Gombrowicz W., *Ferdydurke*, Kraków 2017.
Gombrowicz W., *Iwona, księżniczka Burgunda*, [w:] *Dramaty*, Kraków 2015.
Gombrowicz W., *Szczur*, [w:] *Bakakaj i inne opowiadania*, Kraków 2018.
Gombrowicz W., *Ślub*, [w:] *Dramaty*, Kraków 2015.
Hobbes T., *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przekł. Cz. Znamierowski, Warszawa 2009.
Machiavelli N., *Traktat o Księciu*, przekł. A. Sozański [online:] <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/machiavelli-traktat-o-ksieciu.pdf>
Orwell G., *Rok 1984*, przekł. J. Mirkowicz, Warszawa 2014.



Witold Gombrowicz's 'The Rat' as a Parable about Political Power

The aim of this paper is to show the next possible way of interpretation Witold Gombrowicz's works. In the context of political philosophy, has been discussed the one of the oldest Gombrowicz's writings – namely, novel published in the 30s entitled 'The Rat'. In the suggested approach, it is presented as a specific parable about political power. Gombrowicz became famous not only as an edgy artist defying common patterns, but also as an acute observer of social life – and his works seem to reflect his observations. The key to interpret 'The Rat' is - among other things - a fragment of Niccolò Machiavelli's political thought. The Florentine diplomat and philosopher in his once scandalous for public opinion treatise 'The Prince' presented two models of exercising power. It turns out that the behavior of the protagonists of the Gombrowicz story can be an illustration of the concept of the Renaissance thinker.

Keywords: political power, W. Gombrowicz, history of political thought



Крыса Витольда Гомбровича как притча о политической власти

Цель эскиза – представить другой возможный способ прочтения произведений Витольда Гомбровича. В контексте политической философии будем обсуждаться одно из старейших произведений польского писателя, а именно историю 1930-х годов под названием «Крыса». В предлагаемом подходе это своего рода притча о политической власти. Гомбрович был не только знаменитым художник-авангардистом, избегающим от общих схем, но также увлеченным наблюдателем общественной жизни - а его произведения документируют сделанные им наблюдения. Ключ к чтению «Крысы» можно найти в какой-то части политической мысли Никколо Макиавелли. Флорентийский дипломат и философ в своем некогда скандальном общественном мнении о договоре принца, представили две модели осуществления власти. Оказывается, что поведение протагонистов истории Гомбровича может быть образом концепции мыслителя эпохи Возрождения.

Ключевые слова: политическая сила, Витольд Гомбрович, история политической мысли